



RACER

KATY EVANS



RACER

KATY EVANS

PRZEŁOŻYŁA

Lucyna Wierzbowska



TYTUŁ ORYGINAŁU:

Racer

Redaktor prowadząca: Marta Budnik

Wydawca: Agnieszka Fiedorowicz

Redakcja: Ewa Kosiba

Korekta: Beata Wójcik

Opracowanie graficzne okładki: Łukasz Werpachowski

Projekt okładki: Sara Hansen at Okay Creations

Wyklejka: © STILLFX, © Kuznetsov Alexey/Shutterstock.com

DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2017 by Katy Evans

Copyright © 2020 for the Polish edition by Wydawnictwo KobiECE Łukasz Kierus

Copyright © for the Polish translation by Lucyna Wierzbowska, 2020

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2020

ISBN 978-83-66611-46-7



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

www.facebook.com/kobiece



WYDAWNICTWO
KOBIECE

www.wydawnictwokobiece.pl

Wydawnictwo KobiECE

E-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl

Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie

www.wydawnictwokobiece.pl



Playlista

- *Fast Car*, Jonas Blue (feat. Dakota)
- *Don't You Need Somebody*, RedOne (feat. Enrique Iglesias)
- *Love Drunk*, Boys Like Girls
- *Sound of Your Heart*, Shawn Hook
- *Favorite Record*, Fall Out Boy
- *Believer*, Imagine Dragons
- *The Other Side*, Jason Derulo
- *Jet Pack Blues*, Fall Out Boy
- *Battle Scars*, Lupe Fiasco and Guy Sebastian
- *Come and Get It*, Selena Gomez
- *Walk*, Kwabs
- *Undisclosed Desires*, Muse
- *Unwell*, Matchbox Twenty
- *Redbone*, Childish Gambino
- *Your Guardian Angel*, The Red Jumpsuit Apparatus
- *Remember When*, Chris Wallace
- *Maps*, Maroon 5
- *Let Me Love You*, Ne-Yo
- *XO*, Beyoncé
- *The Best*, Tina Turner
- *Whatever It Takes*, Imagine Dragons
- *Animal*, Def Leppard

★ NAJLEPSZY NA ŚWIECIE ★

Lana

Rola najmłodszego z rodzeństwa jest szczególna. Podobnie jak rola jedynej córki. Sama mam trzech starszych braci i od zawsze jestem rozpieszczana, chroniona, gnębiona oraz przekupywana i zupełnie mi to nie przeszkadza, bo kocham swoje rodzeństwo i całą rodzinę. Czasem jednak żałuję, że nie jestem najstarsza, bo wtedy nie traktowano by mnie z takim lekceważeniem. Nazywam się Lana i mam dwadzieścia dwa lata, ale dla moich braci i taty wciąż jestem „małą Lainie”.

Moi bracia i ojciec stoją przy naszym namiocie obok toru, po którym pędzą samochody. Przemykają plamy błękitu, czerni i żółci, migają kaski z tęczowymi szybkami, pyszną się loga sponsorów, kipi testosteron. Wszystkie auta na torze to samochody Formuły 1, ale oprócz tego mają jeszcze jedną wspólną cechę: żadne z nich nie należy do nas. Żadnego z nich nie prowadzi nasz kierowca.

Wzdycham i niosę kubki z lemoniadą do naszego namiotu. Zimne jesienne powietrze smaga mnie po twarzy

i wkrada się pod kucyk, aby zająć mój kark. Testując tej jesieni potencjalnych kierowców, zyskałam dwa intensywnie czerwone placki na policzkach, co zawdzięczam kombinacji ziąbu i słońca. A sądząc po uczuciu szczypania na twarzy, zakładam, że plamy czerwieni poszerzają się w stronę nosa i uszu.

Kiedy przechodzę koło sąsiedniego namiotu, rozlega się gwizd.

– To dla mnie, Lainey? – krzyczy jeden z mechaników.

– Przepraszam, mam tylko dwie ręce i obie są zajęte. – Nawet nie patrzę w jego stronę. To prawda, że wszyscy zawsze są dla mnie mili, ale ja staram się nie nawiązywać zbyt bliskich relacji z członkami innych drużyn. W końcu jesteśmy przeciwnikami. Trzymajmy się faktów.

ZESPÓŁ HW RACING – nasze czerwono-białe logo na czarnym tle odwzajemnia moje spojrzenie, gdy docieram do namiotu.

Auta pędzą w ramach treningu, a my już teraz wiemy, że to będzie nasz ostatni i najgorszy sezon. Kiedyś byliśmy zespołem z najmniejszym namiotem i najniższym budżetem, ale też z największym talentem. Teraz zaś mamy mały namiot, niski budżet i zero talentu. A w nadchodzącym roku, gdy nie będzie już z nami mojego taty... Rzucam okiem w stronę ojca, który siedzi na rozkładanym krześle. Trzyma twarz w dłoniach i głęboko oddycha.

Obok namiotu wymiotuje jedyny z trzech chłopaków, który mimo wszystko miał brać udział w wyścigu. Samochód jest zniszczony. Chłopak cały się trzęsie, jest blady i wkurzony na samego siebie. On wyszedł z tej sytuacji bez szwanku, ale – o czym wszyscy wiemy – jeśli roztrzaskasz

samochód podczas jazdy testowej, to nie masz co liczyć, że wezmą cię na kierowcę.

Podaję mu lemoniadę.

– Z cukrem – zachęcam. – Może ci pomóc.

Chłopak wpatruje się w swoje wysokie buty rajdowe. Poczucie klęski przygarbiło mu plecy.

– To była moja jedyna szansa i dałem ciała.

Stawiam przy nim kubek i obdarzam go swoim najbardziej pokrępiającym uśmiechem, choć moi bracia i ojciec mają ochotę go ukatrupić.

– Naprawa tej pieprzonej bryki pochłonie setki tysięcy dolarów – podkreśla Drake, najstarszy z moich braci, gdy ruszam w stronę ojca.

– Setki tysięcy, które z trudem wysupłamy – dodaje Clay.

Przejeżdżam dłonią po boku rozbitego auta. Tata ma trzy samochody. Najbardziej z nich wszystkich lubię Kelsey i czuję ulgę na myśl, że akurat mojej ulubienicy dziś nie ma. Jest mi jednak smutno z powodu Moiry.

„W dniu, w którym zaczynasz myśleć o samochodzie jako przyjacielu...”

– Może już czas przyznać, że czekam na coś, co się nigdy nie wydarzy – dobiegają mnie słowa ojca.

Podchodzę do niego z kubkiem lemoniady.

– Wydarzy się, tato, wydarzy.

Jestem piarowcem naszego zespołu. Karmię jego członków, rezerwuję pokoje w hotelach i przeprowadzam rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami na kierowców (choć w ostatnim czasie nie stanowiło to dużej części moich obowiązków). Oddaję ubrania zespołu do pralni i odbieram czyste.

Zasadniczo tworzę dla niego dom oddalony o cały ocean i tysiąc jeden kilometrów od Ohio, w którym dorastaliśmy.

Przesiedliliśmy się, gdy mama nas opuściła. Wszystkie pieniądze taty zostały włożone w budowę zespołu Formuły 1. To jego marzenie. Zrezygnował z niego dla mamy i nigdy nie był w stanie się z tym pogodzić. A jego ostatnia szansa, aby to marzenie zrealizować, jest ostatnią szansą także dla mnie.

– To jaki jest plan?

– Nie teraz, Lainie.

Są wkurzeni. Przydałaby im się rozmowa podnosząca morale, ale widzę, że tata nie ma na nią siły. Wygląda na przybitego.

– Nie on jeden ma talent – mówię swoim braciom.

– Skończyły nam się pieniądze na osoby z talentem. Takich ludzi szkoli się już jako sześciolatek, gdy zaczynają jeździć gokartami, a jako nastolatki są kupowani przez sponsorów albo ich zespoły – odpowiada Drake.

– Sama kogoś wyłowię.

Jestem spanikowana. Nigdy wcześniej nie widziałam moich bliskich tak przybitych i zniechęconych. Kiedy to wszystko przestało być świetną zabawą? Kiedy straciliśmy nadzieję na wygraną.

– Clay, Drake, Adrian, przestańcie. Załatwię to. Wy ogarniacie auta, tata stoi na czele zespołu, a ja sprowadzę tu talent – oświadczam. To marzenie ojca, a teraz również moje. – Dam radę.

Wszyscy czterej dalej rozmawiają.

Biorę do ręki swój but i ciskam nim w ich stronę. Trafiam Drake'a w ramię, a wtedy on odwraca się w moim kierunku z marsową miną.

– Powiedziałam, że to załatwię.

– Rzuciłaś we mnie butem?

Zdejmuję drugi but i rzucam nim w niego.

– Nie, dwoma.

– Lainie...

– Daj spokój. Tato, ty dowodzisz zespołem, a chłopaki naprawiają auta. Pozwólcie mi przyprowadzić tu kogoś z talentem.

– Słuchaj, Lane, fakt, że tata mianował cię piarowcem, nie oznacza wcale, że masz choć blade pojęcie o tym, kto może mieć talent – stwierdza Drake.

– Talent nietrudno jest dostrzec. Dajcie mi szansę. To nasze życie. Dla Formuły 1 poświęciliśmy... wszystko. Nie chcę, abyśmy zrezygnowali. – Postępuję krok do przodu. – Nie chcę, żeby tata zrezygnował.

Drake spogląda na mnie.

Nie wspominam o swoich obawach, że wskutek rezygnacji tata zupełnie się podda; że kiedy straci marzenie, dla którego żył, potraktuje to jako przyzwolenie, by odejść.

– Drake, to jest jego marzenie.

– To marzenie nas wszystkich, ale musimy podchodzić do sprawy realistycznie. Nie mamy pieniędzy, z którymi tata zaczynał. Brak wygranych oznacza same koszty, Lainie. To ogromne ryzyko, a tato jest zmęczony, bardzo zmęczony. Równie dobrze moglibyśmy wydać te pieniądze w jakimś spokojnym miejscu, w którym mógłby się odprężyć...

– Nie – odpowiadam stanowczo.

– Lainie...

– Nie. To da mu drugie życie. To go uszczęśliwi.

Drake patrzy na mnie z litością typową dla starszego brata, który jest bardziej dojrzały od swojej siostry i uporał się już z wieściami na temat ich ojca. A ja? Od czterech lat skupiam się na każdym marzeniu taty. Dla mnie liczy się tylko dzisiaj, bo dziś ojciec jest przy mnie w tym namiocie: żyje, oddycha i przeżywa rozczarowania. A ja jestem odpowiedzią na wszelkie problemy.

– Wy podchodzicie do sprawy zbyt realistycznie. Pozwólcie, że będę marzyć za was wszystkich. Dajcie mi JEDNĄ szansę. To będzie tylko jedna próba. Jutro przyprowadzę kierowcę.

Cisza.

– Załatwię to, tato.

Ojciec patrzy na moich braci, a ja wydaję z siebie jęk.

– Kogo masz na myśli? – pyta w końcu Drake.

– Zobaczysz – kłamię.

– To zresztą nieważne, bo czy uda ci się przekonać jakiegokolwiek kierowcę, aby dołączył do zespołu, który ledwo dyszy?

– Czy to może być aż tak trudne? W końcu ten kierowca będzie mężczyzną, prawda? – Posyłam chłopakom wymowne spojrzenie, po czym daję tacie buziaka w policzek i mówię mu: – Będę musiała wyjechać. Trzymaj się mocno, tatku. Nie wrócę, dopóki go nie znajdę. Nie ma mowy o półśrodkach; usatysfakcjonuje mnie tylko najlepszy kierowca na świecie. Ktoś, kto kocha siedzieć za kółkiem i nie ma jeszcze swojego bolidu.



WYDAWNICTWO
KOBIECE

Spodobał Ci się fragment tej książki?

Zamów ją w naszej księgarni

www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

 www.facebook.com/kobiece



ul. Andersa 40A
15-113 Białystok

e-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl

tel. 731-019-059